

## **Mateusz Matyszkowicz: Na Dzień Dziecka**

Jeśli dziecko by się w nas urodziło, zmieniłoby się wszystko



**Jeśli dziecko by się w nas urodziło, zmieniłoby się wszystko**

Jest taka propozycja, by cały 2014 rok ogłosić wielkim świętem wolności. Chodzi o to, by przez cały rok świętować to, co stało 4 czerwca 1989 roku. Pomysł może i dobry, ale pragnę zwrócić uwagę na to, że takie święto mamy nieprzerwanie od 25 lat, bo przecież przez ten cały czas radujemy się osiągnięciami Magdalenki. Proponuję coś innego – mamy 1 czerwca, dzień dziecka. W 2014 roku zróbmy cały rok dziecka. Po pierwsze, tego dziecka, którego nie ma, a mogłoby się urodzić. Nie urodziło się zaś dzięki wytrwałej walce feministek i innej maści lewaczek z takim modelem rodziny, który na nowe życie otwiera.

Albo dlatego, że jakiś przemądrzały profesor kazał po pierwsze robić karierę, a potem myśleć o dzieciach. A po drugie, niech to będzie dzień tego dziecka, które mogłoby urodzić się w naszych obywatelskich duszach, ale mu na to nie pozwoliliśmy. „Bądźcie jak dzieci” – powiada Pismo. Szczere, bezkompromisowe, z nadzieją, że wszystko może się zmienić. Jeśli dziecko by się w nas urodziło, zmieniłoby się wszystko. Jak widać jednak, nie ma zapotrzebowania władzy na takie święto.

*Mateusz Matyszkowicz*